

Serbia u unijnych bram

Marta Szpala

21 stycznia Serbia formalnie rozpoczęła negocjacje w sprawie przystąpienia do UE. Państwa członkowskie wyraziły zgodę na rozpoczęcie rozmów akcesyjnych z Belgradem 17 grudnia 2013 roku, biorąc pod uwagę przede wszystkim postępy w procesie normalizacji relacji pomiędzy Serbią a Kosowem.

Specyfiką serbskich negocjacji jest rozpoczęcie przeglądu prawa krajowego i jego zgodności z ustawodawstwem unijnym (*screening*) przed formalnym otwarciem negocjacji, a także wprowadzenie rozdziału dotyczącego normalizacji relacji Serbii z Kosowem. Belgrad podobnie jak Czarnogóra rozpocznie negocjacje od najbardziej problematycznych rozdziałów dotyczących kwestii wymiaru sprawiedliwości i praw podstawowych oraz sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa.

Komentarz

- Na tle pozostałych państw regionu serbski proces akcesji do UE był dotychczas stosunkowo wolny. Serbia złożyła wniosek o członkostwo w UE w 2009 roku i uzyskała status kandydata w 2012 roku. Czynnikiem hamującym był brak konsensusu na krajowej scenie politycznej w kwestii europejskiej integracji i spełniania unijnych warunków, co przekładało się na niewystarczającą współpracę z Międzynarodowym Trybunałem Karnym ds. Jugosławii oraz wolne tempo reform. Po 2008 roku także polityka Belgradu wobec Kosowa zaczęła odgrywać coraz większą rolę w relacjach z Brukselą.
- Obecnie wszystkie główne partie polityczne popierają integrację Serbii z UE. Bardziej podzielone jest w tej sprawie społeczeństwo: 42% uważa, że Serbia skorzysta na członkostwie w UE, 32% uznaje, że nie skorzysta. Konsensus na serbskiej scenie politycznej będzie sprzyjać szybkiemu tempu reform. Niemniej uzyskanie członkostwa w 2020 roku, co zapowiadają politycy, wydaje się mało prawdopodobne ze względu na skalę problemów w Serbii i w samej UE.
- Największym wyzwaniem dla Serbii będzie budowa sprawnych instytucji państwa prawa (administracja, wymiar sprawiedliwości itp.), które byłyby w stanie poradzić sobie z takimi problemami jak wszechobecna korupcja i zorganizowana przestępczość. Natomiast kwestia kosowska będzie raczej przez władze serbskie instrumentalnie wykorzystywana, by poprawić pozycję negocjacyjną wobec UE. Serbia ma także poważne problemy gospodarcze: wysokie bezrobocie (20,1%), szczególnie wśród młodych, niski wzrost PKB (1,7% w roku 2013) i jest zdecydowanie biedniejsza od obecnych członków

UE. Jej PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej wynosi zaledwie 36% średniej unijnej (dla porównania bułgarski 47%, chorwacki 62%).

- Główną przeszkodą będzie jednak przekonanie państw członkowskich do kolejnego rozszerzenia. Obecnie jedynie 37% obywateli UE jest za przyjmowaniem kolejnych państw, a 52% się temu sprzeciwia (w Niemczech 69%, w Austrii 76%). Ponadto niektóre państwa unijne postulują, by przyszli członkowie UE pozbawieni byli części przywilejów obecnych członków. Utrwalenie takiej retoryki może spowodować, że Bruksela utraci jedyne narzędzie wpływu na państwa swojego sąsiedztwa, jakim jest polityka rozszerzenia, które – jak pokazuje przykład normalizacji relacji Serbii i Kosowa – jest jeszcze skuteczne.